

## PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

### Przygotowania do powszechnej zgody

W AZJI, W AFRYCE I W AMERYCE.

Pierwszym państwem, usiłującym doprowadzić do skutku powszechną zgodę mocarstw w sprawie chińskiej, jest, jak już Szan. czytelnikom od tygodnia wiadomo, Rosya. Ponieważ zaś projekt tej zgody natrafił na pewną zwłokę z winy reszty mocarstw, przeto postanowiła Rosya przyspieszyć takową i zamiast oddalenia swych wojsk z chińskiej stolicy posłała tam nowe posiłki, a w Mandżurji kazała chińskich mieszkańców z Błagowieszczeńską przepędzić z prawego brzegu rzeki Amuru. Pośpiech zachowano przy tem tak niezwykły, iż nie dozwolono oglądać się za łodziami przewozowymi, lecz wpędzono 5000 Chińczyków do spławnej rzeki z poleceniem płynania ku drugiemu brzegowi.

Kto nie utonął, lecz wątpił o możliwości przeprawienia się wpław i powracał do brzegu, ten leżał pod bagnietami lub kolbami karabinów; kto był świadomski moskiewskiej ludzkości i płynął, dopóki mu sił starczyło, ten znalazł zimny grób we falach rzeki.

Równocześnie z tymi zabiegami Rosji na azjatyckim lądzie usiłowały amerykańskie wojska przyspieszyć zgodę z Filipińczykami, lecz byli tym razem mniej szczęśliwi i musieli się cofnąć przed liczniejszą siłą wyspiarzów, straciwszy 24 ludzi. Oprócz tego jest 19 rannych, z których niewiadomo także, czy wszyscy wyzdrowieją.

W Afryce skończyła się prawdopodobnie w dalsi w wojna z chwilą odjazdu prezydenta Krueger'a do Holandyi, a według depeszy generała Roberts'a rozwiązać się miał ostatni oddział Boerów, złożony z 3000 ludzi; 700 przejsz miało przez granicę portugalską, reszta rozeszła się do domów, lub podzieliła się na małe oddziały partyzackie. Do zgody więc bardzo blisko według tego telegramu.

W Ameryce pracuje głównie dla zgody, ojciec trustów, Mark Hanna, również za pomocą słowa jak i maszyny giełdowej. Za pomocą słowa próbował walczyć z kandydatem Bryanem, ale ten ostatni dał mu do zrozumienia, że musiałby wprzód podrość w opinii publicznej, zanimby mu wyzwany mógł ten zaszczyt uczynić.

Następnie zabrał głos przed liczną zebraną publicznością w Chicago i przedstawił się jako wielki przyjaciel robotników i zarazem pierwszy założyciel trustów, chcąc konieczne wyperswadować robotnikom, należącym do republikańskiego stronnictwa, że przyjaciel trustów powinni uważać za swych przyjaciół przynajmniej 6. listopada przy głosowaniu, jeżeli już kiedy indziej nie mogą. Wszelkie jednak jego wywody rozbiły się o przekonanie słuchaczy, jak o skałę i nie osiągnął zamierzonej zgody między robotnikami a trustotwórcą.

### Treny niemieckie nad polityką Rosji.

Gazeta Opolska przytacza odczyt prof. dr. Otto Harnack w Darmstadzie, na walnym zgromadzeniu niemieckiego związku szkolnego, o położeniu Niemców w rosyjskich prowincjach nadbałtyckich. Całą treść odczytu możnaby żyć zastosoować do stosunków polskich w zaborze pruskim.

Carowie, mówił niemiecki uczonec, zaprzysięgali zachowanie przywilejów prowincjom nadbałtyckim, dopiero Aleksander III, w roku 1881 odmówił przysięgi i tem samem wybuchła zacięta walka przeciw ludności i kościołowi niemieckiemu w tych prowincjach. Walka ta spadła na bógie, całkiem w duchu i języku niemieckim prawdziwe rządy, bo przecież tylko lud był innej narodowości, podobnie jak to widzimy we wschodnich prowincjach Prus. Był samorząd, na wyborach oparty, a u wszystkich władz panował język niemiecki; był niemiecki uniwersytet w Dorpacie, niemiecka politechnika, były gimnazja i szkoły realne, których uczniowie byli bardzo obciążeni, bo języka rosyjskiego uczyć się musieli, były nareszcie i szkoły ludowe z przymusowem uczęszczaniem, a lud wiejski pobierał nauki w języku ojczystym, łąteckim i estońskim. Nie zmuszano do uczenia się języka niemieckiego, ale kto przyswoił sobie wyższe nauki, ten też z pewnością został Niemcem.

Na jeden tylko ucisk przed rokiem 1881 skarżyć się było można, na ucisk przez cara Mikołaja I. wywołany, przez Aleksandra II, jednakże złągodzony. Twarde bowiem prawa kościelne naruszały sumienia protestanckich pastarów, a kulturkampf ten ścigał na nich kary policyjne i sądowe. Przez w tajemnicy trzymany ukaz Aleksandra II w roku 1865 prawo to zawieszono w prowincjach nadbałtyckich i nastąpiło 16 lat spokoju. Za Aleksandra III. dopiero była rzecz nie do uwierzenia: ukazu nie zniesiono, ale wprost jako niebyły uznano, a liczni bardzo pastory ulegli prześladowaniu za czyn, które, gdy były dawniej dokonane, wcale nie były karygodnymi.

Odtąd rozpoczyna się bardzo smutna epoka dla Niemców nad rosyjskim Bałtykiem. Trzynastcie lat panowania Aleksandra III wystarczyło do rozbicia pięknej budowy niemieckiej. Dziś żyją tam Niemcy wśród ruin, wśród cierni i kółców, które burzyciele zasiały w rumowiskach. Aleksander III nakazał na wszystkich polach rozpocząć walkę i przeprowadzić ją energicznie w dziedzinie kościoła i szkoły, administracji i sądownictwa tak, że następca jego już zastał prawie wszystko zniszczone. Protestantyzm dziś już jest tylko cierpiącą sektą, a na budowę nowego zboru potrzeba zezwolenia biskupa schizmatycznego. Nie zliczysz wy-

padków, w których pastory karani bywają za wypełnianie swoich obowiązków, a ich wiernych uważa pop gwałtem za schizmatyków.

Dorpat przechrzczony na „Jurjew”, już nie cieszy się uniwersytetem o cechach niemieckich, cały, prócz wydziału teologicznego, jest zupełnie zruszczony. Wykład niemiecki pozostawiono tylko na wydziale teologicznym z obawy, aby rosyjski nie był podporządkowany ku krzewieniu protestantyzmu między Rosyanami.

We wszystkich gimnazjach i szkołach realnych (zupełnie jak u polskich dzieci w Księstwie Poznańskim, na Śląsku i t. d. — Przyp. Red.) zaprowadzono rosyjski język jako wykładowy, a ponieważ wstępujący uczniowie, tak Niemcy, jak Estonowie i Łotysze, języka tego w domu nie poznali, można sobie wyobrazić, jak wielkie są wyniki takiej nauki — mówił dalej uczonec niemiecki. Ale gorszym jeszcze jest duch, w którym nauki udzielają. Wycho- dzi się z fałszywego założenia, że dzieci w szkole są wyłącznie pochodzenia słowiańskiego, gdy tymczasem w niektórych klasach ani jednego nie ma ucznia tego pochodzenia, w tej myśli niemiecki. Ale gorszym jeszcze jest duch, w którym nauki udzielają. Wycho- dzi się z fałszywego założenia, że dzieci w szkole są wyłącznie pochodzenia słowiańskiego, gdy tymczasem w niektórych klasach ani jednego nie ma ucznia tego pochodzenia, w tej myśli niemiecki. Ale gorszym jeszcze jest duch, w którym nauki udzielają. Wycho- dzi się z fałszywego założenia, że dzieci w szkole są wyłącznie pochodzenia słowiańskiego, gdy tymczasem w niektórych klasach ani jednego nie ma ucznia tego pochodzenia, w tej myśli niemiecki.

Lecz rząd rosyjski możnaby wrzeszcze wytłomaczyć i uniewinnić tem, iż to rząd absolutny, despotyczny. A czemuże wytłomaczyć rząd pruski, który po krwawych walkach i zapasach nareszcie zdecydował się pod naciskiem ogłosić konstytucję, czyli równoprawienie wszystkich obywateli państwa? Czyż owe walki kulturalne, większe lub mniejsze, które rząd pruski stale wytacza wierze katolickiej i narodowości polskiej, zgadzają się z duchem i pojęciem konstytucji?

Nikt nie może pochwalać przemocy rządu rosyjskiego wobec Niemców w prowincjach nadbałtyckich, ale każdy oburzać się musi na perfidję tych Niemców, co to jednego oka wylewają łyżki krokodyla nad uciskiem braci swoich poza obrębem swej ojczyzny, ale drugie oko zamykają szczerze na podobne praktyki swego własnego rządu względem Polaków i katolików.

Lecz szczerem bezczelności nazwać należy, że ciż sami Niemcy, to co potępiają u Moskali, pochwalają głośno u siebie! Pożal się Panie, nad tym odłamek narodu „zmyślicieli!”

#### ZGON BOJOWNIKA.

Hiszpański marszałek Arsenio Martinez de Campos, sławiony bojami w trzech częściach świata bohater, uległ we walce z cukrową chorobą w 66. roku życia w Zarauco koło San Sebastian 24. b.m. W roku 1859 wstąpił się w afrykańskiej wojnie przeciw państwu Marokańskiemu. Od 1864 do 1870 był on generałem gubernatorem Kuby w Ameryce, gdzie odznaczał się zawsze umiarkowaną polityką. Powołany do ojczyzny podczas

a dotkniętym otworzyły się inne źródła zarobku i t. d.

Czytając te utyskiwania uczzonego niemieckiego każdy powie: a toć to wierny obraz praktyk rządu pruskiego wobec Polaków! Czyż i nam Polakom nie zagwarantowali królowie osobnym patentem naszych praw narodowych? A cóż się dzieje? Nikt o słowa królewskie nie dba, a wielki apostoł „siły przed prawem” ks. Bismarck, powiedział publicznie, że przyrzeczenia królewskie nie mają wartości złamanego szeląga. Jego wierni synowie i uczniowie Hakatyści, wypisali na swoim sztandarze wyrażenie „ausrotten!”

Zajadłość hakatystyczna, czyli szowinizm znachodzi się wszędzie, lecz nigdzie nie objawił się w tak wstrętnej nagości jak właśnie w Prusach. Konkuiencyą godną robimu w świecie obecnie tylko zaciekleść kułaków chłńskich, do których widać biegiem czasu zaszło szlachetne hasło „siła przed prawem” i pokazali także cudzoziemcom pięść. Czy tacy ludzie mają prawo do głoszenia idei wolności i swobód narodowych?

Z jakim czołem śmia Niemcy rzucać kamieniami na rząd rosyjski, wiedząc, że własny ich rząd pod szklanym siedzi dachem?

Lecz rząd rosyjski możnaby wrzeszcze wytłomaczyć i uniewinnić tem, iż to rząd absolutny, despotyczny. A czemuże wytłomaczyć rząd pruski, który po krwawych walkach i zapasach nareszcie zdecydował się pod naciskiem ogłosić konstytucję, czyli równoprawienie wszystkich obywateli państwa? Czyż owe walki kulturalne, większe lub mniejsze, które rząd pruski stale wytacza wierze katolickiej i narodowości polskiej, zgadzają się z duchem i pojęciem konstytucji?

Nikt nie może pochwalać przemocy rządu rosyjskiego wobec Niemców w prowincjach nadbałtyckich, ale każdy oburzać się musi na perfidję tych Niemców, co to jednego oka wylewają łyżki krokodyla nad uciskiem braci swoich poza obrębem swej ojczyzny, ale drugie oko zamykają szczerze na podobne praktyki swego własnego rządu względem Polaków i katolików.

Lecz szczerem bezczelności nazwać należy, że ciż sami Niemcy, to co potępiają u Moskali, pochwalają głośno u siebie! Pożal się Panie, nad tym odłamek narodu „zmyślicieli!”

wojny z Karlistami, odznaczył się we walkach z nimi na północy. Za co dano mu w r. 1873 jak niedgdy Kolumbowi skosztować niewdzięczności, częstując go niemal jednorocznym więzieniem po abdykacji króla Amadeusza, za nieprzejazne usposobienie dla republiki. W następnym jednak r. postawiono go napowrót na czele armii przeciw Karlistom, skoro się dał czuć brak jego oręża. W roku 1874 wyniósł na tron księcia Alfonsa z Bourbonów jako Alfonsa XII, a w roku 1877 powrócił znów na Kubę dla uśmierzenia powstania na tej wyspie, skąd go dla łagodności odwołano i oddano mu tękę ministra wojny.

### Odwrot z Pikingu zarządzony.

25. bm. ogłosił departament wojny we Washingtonie następującą publikacyą:

Do generała Chaffee wysłano w drodze telegraficznej rozkaz, aby został w Pekingu ze strażą poselstwa, złożoną z jednego pułku piechoty, czterema szwadronami kawalerii i z jedną lekką baterją na obronę posła i amerykańskich interesów, resztę zaś wojska oraz zbędnych oficerów sztabowych, jak niemniej wszelkie zbędne zapasy aby posłał generałowi Mc Arthurowi do Manili. Równie treść powyższego rozporządzenia jak i ta okoliczność, że przybito zawiadomienie na gmachu ministerstwa wojny świadczy, że pobudką do tej decyzji nie było powodowanie się żadną polityką zagraniczną, lecz raczej obawą przed zarzutami na miejscu.

### Wizyta pułkownika Z. Miłkowskiego.

Odwiedziny pułkownika Z. Miłkowskiego u emigracji polskiej w Stanach Zjedn. należą do tych wydarzeń po- rozbiorowej historii polskiej, co dają świadectwo o trwałości życia Polaków, jako narodu w każdym świecie zakątku. Zarówno bowiem w Chicago, jak w Milwaukee i wszędzie, gdzie tylko Polacy mają obzerne sale, zebrali się licznie dla uczczenia bohatera, przypominającego im swą osobą ową chwilę, w której ocy całej Europy zwrócone były przez lat 2 bez przerwy na polski oręż i polską ofiar- ność w mieniu i życiu dla zdruzgotania despotyzmu, któremu Polacy zagrażali jako państwo, a przeszkadzała jako naród.

O tem przekonał się i sam znany gość, jak sądzimy, nie bez uciechy, jeszcze więcej niżeli z czynionych mu owacych, z jawnej troskliwości naszej o zachowanie języka, wiary i cnót naszych nadziedzi- dów w szkołach i świątyniach.

Szkoda tylko, iż zajmujące się jego przyjęciem komitety nie poinformowały go, jak się domyślał wypadła, o istnieniu w tutejszym kraju tych indywiduów, co hańbę przynoszą narodowi naszemu równie tu wobec innych narodowości, jak za Oceanem, przez co uchroni- łyby go były od narażania się na nie miłe wrażenia, jakich doznać miał mimowolnie.

### Owoce republikańskich rządów:

(KARTELE TRUSTY).

Gromadzenie majątku całego kraju w ręce garstki samolubów.

Strajki i nędza.

Prezydent unij robotniczych próbował 21. bm. w Hazelton, Pa. wygnąć djabła za pomocą belzebuba, twierdząc na zgromadzeniu oszołomionych górników, że ich nędza winna są nie trusty węglowe, lecz kompanie kolejowe, ponieważ drogo sobie liczą za przewóz węgla—jakby kartel węglowy lepszy był od kolejowego. Czy i temu spółki kolejowe winne, że spółki węglowe nie chcą uznać Unii górniczej? A czy Unie górnicze nie w obronie przed wyzyskiem zorganizowane? Wszakże żaden pojedynczy człowiek nie byłby w stanie choćby w ciągu najdłuższego życia dotrzeć do miliona uczciwym sposobem bez protekcji prawa. Jeżeli zaś to prawo z łaski republikańców tak protegowało przez lat szeregi jednych, że siedm ósmych części całego majątku tego kraju przeszło w ręce 4000 milionerów, czyż to jeszcze nie czas wielki dla reszty obywateli, a zwłaszcza dla robotników, aby myśleć o ratowaniu siebie i swej rodziny?

Ale jak się ma ratować zapytasz Szanowny czytelniku i czy jest jeszcze jaki pewny i skuteczny ratunek dla niego? Jest bracie, ale nie w strajku, bo ten jest także korbą mo- nopolistów, obmyśloną z góry na ich korzyść, a szkodę robotnika.

Przypatrzmy się bliżej tej sprawie.

Jeżeli prawo sprotegowoło spółki i dozwoliło im wzrosć w kartele (trusty) to też prawo obalić je tylko może i wydobyć z pod ich panowania tak produkty tego kraju jak producentów i kupeców, którzy dziś są tylko klerkami trustów.

Wiedzą o tem dobrze członkowie trustów, skoro sam trust węglowy ofiarował 10 milionów na kampanię przedwyborczą, aby tylko przesadzić przy wyborach swych republikańskich opiekunów. Tych zaś 10 milionów nie dadzą ze swej kieszeni, lecz zyskają takowe za pomocą strajku górników—złożą im ocy całej Europy zwrócone były przez lat 2 bez przerwy na polski oręż i polską ofiar- ność w mieniu i życiu dla zdruzgotania despotyzmu, któremu Polacy zagrażali jako państwo, a przeszkadzała jako naród.

Wprawdzie piszą w republikańskich gazetach, że w razie wyboru na dalsze cztery lata wytypią ciż republikańskie trusty. Wygląda to jednak na obietnicę dzierżawcy gruntu, że wytypi z tegoż gruntu kanadyjski oset, który sam zasiał, jeżeli mu właściciel na

dalsze cztery lata ów grunt wynajmie.

Dowodzą oni swymi obietnicami jedynie świadomości, że kartele są klęską tego kraju; że są środkiem do wyzyskiwania wszystkiej ludności; środkiem panowania nie tylko nad ludźmi, lecz i nad wszystkimi produktami natury i przemysłu. Ale pomimo to jeździ ojciec trustów po kraju i próbuje tumanić ludzi, że on tak kocha robotników iż każdego z nich gotów ucałować przed wyborami. Jest to nie tylko śmieszna naiwność, ale nawet ubliżaniem robotnikowi samem przypuszczaniem, że on temu uwierzy, czyli inaczej poczytywaniem go za tak ograniczonego, iż nie zdoła zrozumieć, czy w zdaniu wypowiedzianem z a warte kłamstwo, czy prawda.

### JESZCZE JEDEN STRAJK Z POWODU GÓRNICZEGO ROZPORZĄDZENIA.

Pozporządzenie właścicieli kopalni w miejscowości, położonej w pobliżu Victor w Colorado, dało powód do strajku w kopalni złota. Rozporządzenie to, mające zapobiec praniu bieleziny górników ze złotego kruszcza, przypisuje, aby górnicy zmieniali całe odzienie przed wejściem do kopalni przy wyjściu z takowej. Odzienie więc, w którym górnik pracuje na wedle tego rozporządzenia pozostawać w ubieralni, czyli tak zwanej garderobie górniczej w głębi szybu, podczas gdy odzienie na drogę od roboty ma być pozostawiane w drugiej garderobie na powierzchni, nad szybem umieszczonej, zaś spuszczenie się do szybu i windowanie górników z niego odbywać się ma w stroju adamićkim.

Oburzeni tem rozporządzeniem górnicy zastrajkowali i oświadczyli, że nie powrócą do pracy, dopóki takowe nie będzie odwołane. Superintendent kopalni oświadczył znów ze swej strony, że tego rozporządzenia pod żadnym warunkiem nie zniesie.

### Sąd doraźny (Lynch.)

W Pontchataula, w stanie Louisiana, powieszono znów czterech czarnych obywateli, wywleczonych z więzienia w nocy z 20. na 21. b. m. Miejscowość wyżej wspomniana położona jest nad kolejją Illinois Central i doznawała w najbliższym czasie częstych odwiedzin murzyńskich w celu włamywania się do różnych składów. Oburzenie mieszkańców tamtejszych przekroczyło wszelkie granice refleksji i obawa paunuje powszechna, że sądy doraźne się powótrzą. Usiłowanie sądu względem pociągnięcia czarnych do odpowiedzialności, spotęgowały tylko oburzenie ludności. Wszystkich czarnych aresztują władze i kryją we więzieniu dla ocalenia im w ten sposób życia. Lepiej klasy Murzyni pouciekali do kościołów, gdzie przepędzają czas tej zgrozy na modlitwie.